Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 100 Kraków, czwartek 4 maja 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

1 Maja 1922

1 Maja w Krakowie

Pan Bóg łaskaw na robotników krakowskich! Po niepewnej pogodzie w niedzielę przyszła w nocy krótka burza z deszczem, poczem nastał cudowny ranek majowy. Przez całe przedpołudnie słońce prażyło porządnie; jakby w oczach rozwijała się zieleń na drzewach, a słońce i zieleń wytwarzały radosny nastrój.

Było to w dzień powszedniałkowy i aż dziwno było, że w Krakowie takie tłumy zebrały się na swoje święto, na wezwanie swojej partyi do zaprzestania pracy. Kto widział te tłumy, szykujące się na ul. Dunajewskiego do pochodu; kto z wysokości trybuny na placu Jabłonowskich widział to rozkołysane morze ludzkie; kto widział olbrzymią wstęgę pochodu, umajonego dziesiątkami sztandarów, transparentów i tablic, kto wszystko oglądał, musiał przyznać, że tylu ludzi nie można — jak pisał jakiś głupiec w jednem z pism krakowskich — zmusić do „próżnowania" w dzień powszedni.

A widok tych tysięcy starych i młodych mężczyzn i kobiet jeszcze z jednego względu mógł nas napawać dumą: wszak to człowiek w człowieka wyborca! Wszak to wszystko ludzie, którzy na wezwanie wychodzą na ulicę — niech którakolwiek partya polityczna w Krakowie pokaże coś podobnego! Wprost policzyć nie można było tych tłumów, idących w pochodzie, do których można dodać jeszcze tysiące naszych ludzi, którzy wolą stać w szpalerach. Dziwna to rzecz: są ludzie, którzy kupują czerwone goździki i przystrajają się w nie, a do pochodu nie idą, bo wolą — jak niejedno w życiu — aby inni robili, oni zaś przyszli do gotowego.

A po zgromadzeniu pochód i — można powiedzieć — historyczne już zebranie się pod pomnikiem Mickiewicza. Szła rzeka ludzka wąską ulicą Szewską, wypełniając całą jej szerokość od muru do muru — potem wylała się ta rzeka na Rynek, zajmując całą jego połać od kościoła Maryackiego aż po kościółek św. Wojciecha. Potężnie brzmiały słowa ze stóp pomnika, a śpiewany przez tysiące „Czerwony Sztandar" rozchodził się grzmotem...

Doskonałem i umożliwiającem przegląd sił proletaryatu krakowskiego jest ustawianie się grupami pod sztandarem organizacyjnym. Gdy pochód przesuwał się wzdłuż ul. Straszewskiego, można było widzieć potężne i zwarcie maszerujące organizacye kolejarzy oraz trzy organizacye instytucyj użyteczności publicznej: tramwaju, elektrowni i gazowni: ludzie ciężkiej pracy i wielkiego poświęcenia dla sprawy za dobrą przez nich uznanej. Szły potem wielkie organizacye robotników budowlanych i metalowców, długi pochód robotników i robotnic z Prądnika czerwonego; dziesiątki organizacyj zadowowych, słowem — wszystko co w Krakowie pracuje i działa w myśl hasła: proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się!

Jeden tylko rozdźwięk zakłócił ten wspaniały dzień, rozdźwięk, wywołany przez nietyle liczną, co krzykliwą i zuchwałą grupkę komunistów. Przyszli oni na plac Jabłonowskich z swym sztandarem i tablicami i zajęli skromny kącik, skąd rozrzucali odezwy swoje, jak zwykle, pełne ordynarnych napaści i pustej biagi. Gdy pochód zaczął się formować, grupka ta wysunęła się na czoło, chcąc wyprzedzić cały szereg poważnych organizacyj. Robotnicy, którzy dotąd ignorowali garstkę krzykaczy, w jednej chwili pojęli cel tej prowokacyi, mianowicie chęć zagłuszenia manifestacyi socyalistycznej wrzaskami pseudo-rewolucyjnymi: pojęto, że tylko komuniści mają czelność równocześnie napadać na PPS i korzystać z jej manifestacyi. W mig zrobiono z tą prowokacyą porządek: sztandar komunistyczny zdarto z drzewca, tablice ich podeptano, a grupkę samą wyeliminowano z pochodu. Stała ona potem na rogu ul. Jabłonowskich naprzeciw uniwersytetu, wygrażając się pięściami w kierunku oddalającego się pochodu.

Przebieg manifestacyi

PRZED DOMEM ROBOTNICZYM

Zgodnie z programem uroczystości na wezwanie krakowskiej Rady Robotniczej PPS gromadzić się poczęły na ul. Dunajewskiego już o godzinie 9 rano tłumy robotników i robotnic, ustawiając się w szeregi pod sztandarami poszczególnych organizacyj. Nastrój panował podniosły i ożywiony. Towarzyszki z komitetu uwijały się wśród zgromadzonych, obsługując ich czerwonymi gwoździkami, któremi niebawem każda towarzyszka i towarzysz był odznaczony. Niespodzianką były dwa automobile, własność Związku stowarzyszeń spółdzielczych „Proletaryat", które przystrojone w zieleń i czerwone chorągiewki, zajechały przed Dom robotniczy, celem wzięcia udziału w manifestacyi. Z każdą minutą rosła masa ludu roboczego, która zalała całą niemal ulicę Dunajewskiego. Od ulicy Szczepańskiej nadciągają nowe rzesze — to pracownicy miejscy w karnych a licznych szeregach z muzyką zdążają na miejsce zborne. Z plant płynie świeża woń rozwijających się krzewów, ulica Dunajewskiego skąpana w blaskach majowego słońca, w których lśnią czerwone sztandary. Wśród dźwięków muzyk rusza o godz. 10 i pół wspaniały pochód na miejsce zgromadzenia na plac Jabłonowskich.

ZGROMADZENIE NA PL. JABŁONOWSKICH

Nieprzeliczone rzesze zajęły olbrzymią przestrzeń placu przed udekorowaną w czerwień trybuną, ustawioną w stronie zachodniej wielkiego czworoboku. Las sztandarów otoczył estradę, na której ustawił się chór „Lutni Robotniczej" pod batutą tow. Widlińskiego. Coraz bardziej zapełnia się plac. Towarzysze podgórscy i z Borku Fałęckiego przybyli w imponującej liczbie kilku tysięcy. Wśród uroczystego nastroju zagaja zgromadzenie tow. **Packan**, zaznaczając, że w uroczystości majowej zbiera się cały proletaryat, by podnieść głos protestu przeciw zakusom reakcyi, dybiącej na zdobycze ekonomiczne i polityczne klasy robotniczej. Jesteśmy świadkami nowych, potwornych knowań wojennych. Klasa robotnicza ma niezagojone rany jeszcze z ostatniej wojny i dlatego przeciw nowej zbrodni wciągnięcia ludów w wir krwawej zawieruchy wystąpi z całą siłą. (Oklaski i okrzyki: Precz z wojną!).

Na propozycyę mowcy zgromadzeni jednomyślnie wybrali prezydyum, złożone z tow. Packana, Pankiewicza i Łapińskiego.

Po odśpiewaniu przez „Lutnię Robotniczą" pieśni robotniczych i po odegraniu przez muzykę tramwajarzy „Czerwonego Sztandaru", zabrał wśród gorących oklasków głos

tow. poseł Daszyński

Każdy wielki ruch ideowy, jeżeli chce spełnić swoje zadanie, musi objąć wszystkie narody, musi być międzynarodowym. Tak było z religią katolicką, która stanęła na gruncie międzynarodowym, tą drogą poszedł kapitalizm. I socyalizm, jeżeli spełnić ma swe wielkie dziejowe posłannictwo wyzwolenia ludzkości z jarzma niewoli i ucisku kapitalistycznego i doprowadzić do zbratania narodów, stać się musi ruchem międzynarodowym. Dlatego na sztandarach naszych wypisaliśmy już przez Marxa w Manifeście Komunistycznym podniesione hasło:

Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!

Hasło to nie może być pustym frazesem, musi ono wejść w krew i życie klasy robotniczej! I jakkolwiek wchodzi ono krwawo i ciężko w życie, ale zawsze wznosi nas na wyżyny wszechludzkiej miłości i braterstwa, które prędzej czy później zrealizowane będą.

Wojna światowa była odpowiedzią na niemiecki militaryzm. Starły się w niej dwie potęgi zgrupowane w dwóch obozach państw kapitalistycznych. Przyniosła ona jednak braki materyalne i nędzę klasy robotniczej i potargała węzły międzynarodowego braterstwa. Dziś dalej szaleją nacyonalizm i imperyalizm, wrogowie pokoju knują swe plany przeciw pokojowi świata. My, stojący pod znakiem socyalizmu wołamy:

Precz z nacyonalizmem, nienawiścią i wojną! (Okrzyki: Precz z wojną!) Lud pracujący przecierpiał całe piekło wojny, krew przelewał na polach bitew, znosił głód i poniewierkę. Dlatego dziś, gdy knuje się zamach na pokój świata jaknajgoręcej **protestujemy przeciwko wojnie.** — Wojna rodzi się z zawiści. Chęć zagarnięcia obcych ziem jest tego powodem. Dlatego to skoncentrowana na granicach wschod. Polski 1 i pół miliona ludzi licząca armia czerwona Trockiego zagraża Polsce. Bolszewik ten grozi nam ustawicznie, a mowy jego wojownicze są niczem wobec mów Wilhelma pruskiego. Mowy Trockiego są prowokacyą. Bolszewicy zamiast myśleć o wojnie niechby raczej pomyśleli o wyżywieniu milionowych mas głodującej ludności rosyjskiej, wśród której głód doszedł do tak potwornych granic, że matki własne dzieci gotują i jedzą.

Niebezpieczeństwem dla pokoju jest armia bolszewicka!

Ona grozi Europie nowym krwi przelewem i najazdem. Rosya bolszewicka zawarła traktat z Niemcami, co wywołało głosy w Europie, że **ugoda ta skierowaną jest przeciw Polsce.** Tak pojęta wojna byłaby potworną nikczemnością i ludzkość cała musiałaby się przeciwko niej zwrócić. Wbita klinem pomiędzy Rosyę i Niemcy Polska mogłaby utracić swą niepodległość. Możliwe, że militaryzm niemiecki połączy się z rosyjskim, by wziąć z powrotem w niewolę naród polski. Nie udałoby się jednak im to przeprowadzić. Prawo narodów do niepodległego bytu jest silniejsze od wszelkich gwałtów i przemocy. Wierzyliśmy w to prawo za czasów zaborczych i zwyciężyliśmy. Dziś, gdy tak olbrzymie masy ludu pracującego skupiają się pod czerwonym sztandarem, tem silniejsi jesteśmy w poczuciu tego prawa i jego zwycięstwa. Robotnik i chłop polski dał niezbite dowody ofiarności i poświęcenia, gdy chodziło o obronę prawa narodu do wolności w 1920 r., gdy odparł najeźdźców i rozgromił armię bolszewicką. I dziś by się to stało, gdyby jeszcze ktoś pokusił się o zamach na niepodległość naszego narodu (oklaski).

My Polacy jesteśmy apostołami wolności i braterstwa ludów!

Hasła: wolni z wolnymi, równi z równymi — to nasze hasła! Bez tych haseł niema socyalizmu. Dlatego cała ludzkość cywilizowana stanąć musi po naszej stronie. To co było przed dwoma laty nie powtórzy się już, gdy włoscy i angielscy robotnicy przeszkadzali w przewozie środków dla walki obronnej do Polski. Dziś już rozumią, że jeżeli cywilizacya ma być w Europie zachowana, to niepodległość Polski musi być utrzymana.

Ciężka czeka nas walka z nacyonalizmem i imperializmem Armia nie może być użytą przeciwko robotnikom, jak to miało az miejsce w czasie strejku. Wojsko ma służyć dla obrony niepodległości państwa, gdyż inaczej staje się pachołkiem kapitalizmu.

Kryzys gospodarczy w Europie.

Europa po wojnie światowej przechodzi ciężki kryzys gospodarczy. Życie jest w dzisiejszych warunkach bardzo ciężkie. Ameryka ma 5 milionów bezrobotnych, w Anglii 2 miliony robotników od kilkunastu miesięcy jest bez pracy; nawet mała Szwajcarya liczy 180 tysięcy bezrobotnych, a **w Polsce około 200 tysięcy robotników jest bez zajęcia.** Wysiłki nasze skierowywać się muszą w kierunku odbudowy życia gospodarczego, wytępić musimy niedołęstwo administracyi polskiej i uwolnić ją od wpływów reakcyjnych. Praca znaleść się musi dla każdego, ludzkie warunki bytu i rozwoju dla klasy robotniczej muszą być zapewnione. Osiągnąć to może proletaryat tylko międzynarodowo przez

zjednoczenie frontu robotniczego!

Dziś rozbrzmiewać musi jedno hasło: organizacya jednej olbrzymiej armii robotniczej, która sama zdobędzie sobie w walce i pracy twórczej życie nowe! (Burzliwe oklaski). Ze wszystkich stron podnoszą się głosy socyalistyczne, nawołujące do złączenia proletaryatu. Podnoszą to hasło i komuniści. Gdybyśmy widzieli u nich szczerość, zgodzilibyśmy się. Tymczasem widzimy, że w chwili, gdy centrala komunistyczna wysyła list do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS o urządzenie wspólnej manifestacyi majowej, w tymsamym dniu komuniści rozrzucili odezwę przeciw socyalistom! Nie można mówić o jednolitym froncie z socyalistami i równocześnie zwalczać ich w tak ohydny sposób! (Oklaski). Jednak jako socyaliści dążymy do stworzenia jednolitego frontu zorganizowanego proletaryatu, gdyż wtedy dopiero urzeczywistnione może być hasło: Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się! Od tego hasła nikt nas nie odwiedzie, a oszukać się nie damy. **Kapitalizmowi przeciwstawiamy wielką ideę socyalizmu.** Napróżno wrogowie rzucają na nas oszczerstwa! Nie powstrzymają oni pochodu naszego w przyszłość do zwycięstwa! (Burzliwe oklaski).

Niech żyje 1 Maja! Niech żyje braterstwo ludów! Niech żyje socyalizm!

Przemawiał następnie tow. **Pisz**, metalowiec, który podkreślił, że Polacy nie są narodem zaborczym. Chcemy pokoju dla pracy i kultury. Mówca potępia politykę endecyi i klerykałów, występuje przeciw paskarstwu i wzywa zgromadzonych do popierania **prasy partyjnej**, która jest skuteczną bronią w walce z ciemnotą i demaskuje wrogów ludu pracującego, który skupić się musi silnie w organizacyach PPS.

Następnie przewodniczący tow. Packan odczytał proponowaną przez CKW rezolucyę majową, ogłoszoną w niedzielnym „Naprzodzie".

Rezolucyę jednomyślnie uchwalono.

POCHÓD DEMONSTRACYJNY.

Po śpiewie „Lutni robotniczej" uformował się olbrzymi pochód, który przy dźwiękach trzech muzyk: kolejarzy, tramwajarzy i robotników z Borku Fałęckiego, przeszedł ulicami: Jabłonowskich, Straszewskiego, Podwalem i Szewską ku Rynkowi Głównemu pod pomnik Mickiewicza. W pochodzie brała udział sekcya akademicka PPS, dalej wyróżniały się liczebnością organizacye: budowlanych, pracowników miejskich (tramwajarze, elektrownia, gazownia i t. d.), kolejarze, czytelnia robotnicza z Prądnika Czerwonego, kamieniarze, robotnicy magazynów wojskowych, metalowcy, stolarze, krawcy, malarze, dozorcy domowi, drukarze, piekarze, chemiczni, teatralni, kelnerzy i t. d. Robotnicy Podgórza i Borku Fałęckiego jawili się licznie. Osobną grupę stanowili inwalidzi wojenni. W pochodzie niesiono wiele transparentów i tablic, na których wypisano różne hasła i żądania, jak n. p.: „Żądamy wykonania ustawy inwalidzkiej, szkoły świeckiej i powszechnej, ubezpieczenia na starość. Na jednym z dwóch samochodów „Proletaryatu" wieziono olbrzymi czerwony transparent, na którym wyrażone hasła domagały się uwolnienia więźniów politycznych, sekwestru środków żywności, reform społecznych, zniesienia ustaw wyjątkowych i t. d.

POD POMNIKIEM MICKIEWICZA

Morze głów zalało przestrzeń od strony kościoła Maryackiego. Sztandary czerwone i tablice okoliły posąg wieszcza. Od strony ulicy Grodzkiej nadciągał właśnie pochód organizacyi towarzyszy żydowskich.

Pierwszy przemówił ze stopni pomnika tow. **Packan**, wskazując że potężna manifestacya klasy pracującej jest odpowiedzią na prowokacyę reakcyi chcącej w imię zachłanności i egoizmu wywołać nową wojnę. Niech przeliczą szeregi tutaj zebranego proletaryatu a przekonają się, że większość narodu chce pokoju i lepszego bytu. Składa podziękowanie imieniem Rady Robotniczej tysiącznym rzeszom za przybycie na obchód 1 maja, wyraża głęboką radość, że w chwili największego niebezpieczeństwa dla organizacyi i bytu kolejarzy masy robotnicze Krakowa nie zawiodły, lecz stanęły w obronie słusznych postulatów i praw kolejarzy, co przyczyniło się dla zespolenia całego klasowego ruchu robotniczego.

Imieniem „Bundu" przemówił tow. Dr. **Fensterblau**, wyrażając polskim towarzyszom uznanie i podziw za tak okazałą manifestacyę. Podnosi protest przeciw więzieniu za przekonania i kreśla konieczność utworzenia jednolitego frontu proletaryatu.

Wkońcu przemówił tow. **Daszyński** zaznaczając, że ktokolwiek miał coś przeciw braterstwu narodów, niegodnym byłby miana socyalisty. Występujemy przeciw nacyonalizmowi i imperyalizmowi, głosimy zasadę tolerancyi, walczymy z militaryzmem i każdy socyalista dążący do wolności i niepodległości jest naszym bratem. Demonstracya jest wspólna i za rok może i towarzysze ukraińscy będą razem z nami, gdyż cała Polska pracująca musi się zjednoczyć i iść z całą ludzkością naprzód. Socyalizm obejmuje całokształt życia społecznego i gospodarczego, dlatego nie zapominamy i o sprawach dnia dzisiejszego. Rosnącą drożyznę, lichwę, zamach kamieniczników zwalczać musimy z całą siłą. Nie zapominamy i o więźniach politycznych. Okrzykiem na cześć socyalizmu i jedności ruchu robotniczego — zakończył tow. Daszyński przemówienie.

Właśnie na wieży Maryackiej uderzyła godzina pierwsza w południe. Odezwał się hejnał, który zdawało się brzmiał niezwykle lirycznie i uroczyście. Odsłoniły się głowy i z tysięcy piersi popłynęła potężnem echem pieśń „Czerwonego Sztandaru", której odśpiewanie zakończyło olbrzymią i potężną manifestacyę majową.

* * *

Popołudniu w Parku Krakowskim odbyła się zabawa ludowa przy bardzo licznym udziale towarzyszy i towarzyszek. Bawiono się dobrze przy dźwiękach dwu orkiestr.

Wieczorem odbyło się w teatrze im. Słowackiego przedstawienie dla robotników. Grano komedyę „Czysty interes" Kiedrzyńskiego z pp. Adwentowiczem, Szymborskim, Guttnerem i p. Mosarzewską w rolach głównych.

Na prowincyi

Wieliczka. Na zgromadzeniu w rynku przewodniczył tow. **Jura**, przewodniczący Komitetu miejscowego. Zagaił zebranie tow. Tatara, referowali tow. Pytlik i poseł Smulikowski. Uchwalono rezolucyę majową, nadto rezolucyę w sprawie robotników salinarnych, która brzmi: Zgromadzeni na publicznem wiecu 1 maja w Wieliczce robotnicy salinarni miasta i wsi jaknajostrzej protestują przeciw: 1) wydzierżawianiu Państwowych zakładów salinarnych prywatnym przedsiębiercom, 2) sztucznemu bezrobociu i wydalaniu robotników z pracy, 3) żądamy rozszerzenia produkcyi soli w salinach małopolskich i powołania napowrót do pracy już wydalonych robotników. 4) żądamy natychmiastowego uregulowania emerytur dla robotników salinarnych na zasadzie pragmatyki pracowników państwowych.

Po zebraniu rozwinął się **imponujący pochód**, liczący do 7 tysięcy ludzi, wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru" i muzyki dwóch orkiestr. — W pochodzie niesiono tablice zaopatrzone aktualnymi napisami, dotyczącymi 8 godz. dnia roboczego, bezpłatnego nauczania, walk z ciemnotą i bezrobociem, opatrzenia emerytalnego robotników salinarnych.

Przed zgromadzeniem zebrały się tłumy robotników przed Domem robotniczym, gdzie odbyło się odsłonięcie sztandaru młodzieży socyalistycznej „Siła", przyczem przemawiali tow. Jura, Garek Józef i Talara Kl.

Pochód rozwiązał się przed Domem robotniczym przemówieniem tow. posła Smulikowskiego i tow. Jury.

Żywiec. Wśród pięknej pogody towarzysze żywieccy, prowadzeni przez dwie orkiestry robotnicze, z pięknymi sztandarami na czele, zaczęli gromadzić się o godz. 9 przedpołudniem około czerwonem suknem obitej trybuny, ustawionej w Rynku. Przewodnictwo objął tow. Wełnicki, sekretarzował tow. Fischer, referowali tow. **Malisz** z Krakowa i tow. poseł **Durczak**. Przemawiali tow. **Mrowiec** imieniem kolejarzy i tow. **Serkowski**. Po uchwaleniu rezolucyi ruszył pochód blisko 4 tys. przez całe miasto do Zabłocia, gdzie przed dworcem kolejowym przemówił tow. Malisz, podnosząc znaczenie obchodu i podziękował towarzyszom z Zabłocia za ich pracę i starania około uświetnienia święta tego w Żywcu. Następnie pochód wrócił pod pomnik Grunwaldzki, gdzie przemówili tow. poseł Durczak i Mrowiec, poczem pochód się rozwiązał. Popołudniu w ogrodzie hotelu Munka odbyła się zabawa do późnego wieczora.

Trzebinia. Pochód przybył z Chrzanowa z muzyką, oraz ze Sierszy i z fabryk w Trzebini. Manifestacya była olbrzymia, bo o kilka tysięcy więcej obecnych jak przeszłego roku. Zgromadzenie zagaił tow. Szuwara i przedstawił znaczenie demonstracyi majowej. Do prezydyum wybrani tow. Checholski i Rasyk. Referował tow. poseł **Rejdych**, przedstawiając działalność posłów PPS i posłów innych stronnictw wrogich robotnikom, dalej tow. **Grohs**, przew. Rady rob. omawiał znaczenie święta 1 maja i zjednoczenie proletaryatu pod jednym sztandarem, tow. **Goldstein** imieniem związków robotniczych nawoływał do solidarności międzynarodowej. Po przemówieniach tow. Czaka, Wróbla i Adamczyka uchwalono rezolucyę i wotum zaufania posłom PPS za ich pracę.

Szczakowa. W cementowni w Szczakowy, szklarni w Dąbrowy i innych zakładach praca w dniu 1 Maja ustała. O godzinie $2^{1/2}$ popołudniu przybył z Granicy czwórkami ze sztandarami i z muzyką liczny oddział kolejarzy i innych robotników i udał się do cementowni, gdzie do zebranych przemówił przewodniczący grupy robotników chemicznych, poczem pochód ruszył na rynek i ustawił się w liczbie do 4000 około trybuny, ubranej zielenią i sztandarami. Zebranie otworzył i powitał tow. Woś, poczem pos. **Misiołek** omówił sytuacyę polityczną w kraju i zakusy reakcyi na prawa robotnicze. Tow. Papuga przedstawił konieczność wprowadzenia ubezpieczenia społecznego, któreby obejmowało kaleki, starców, wdowy i sieroty i zwrócił uwagę zebranym na agitacyę przedwyborczą wrogów klasy robotniczej. Tow. Frank z Granicy między innymi przypomniał, że przed czterema laty nie mogli robotnicy z sąsiedniej Granicy wziąć udziału w demonstracyi majowej w Szczakowy. Dopiero po zjednoczeniu dzielnic Polski mogą brać razem udział w święcie majowem pod czerwonym sztandarem PPS. Za serdeczne i silne przemówienie nagrodzono mowcę burzą oklasków. Rezolucyę majową uchwalono jednomyślnie wśród oklasków. Tow. Woś, zamykając zgromadzenie, wezwał do solidarnego postępowania, do wstępowania do klasowych związków zawodowych i do PPS, która jest jedyną orędowniczką klasy pracującej i zakończył okrzykiem na cześć PPS i międzynarodowego braterstwa. Zgromadzeni okrywszy głowy odśpiewali „Czerwony Sztandar". Wieczór urządzono przedstawienie amatorskie.

Jaworzno. Parowóz jadący z Chrzanowa do Jaworzna ubrany był zielenią. W Jaworznie wczesnym rankiem głównemi ulicami przechodziła muzyka, wygrywając pobudkę, a przy rozstawionych w różnych punktach miasta stolikach towarzyszki i towarzysze sprzedawali bukieciki czerwone. Około godziny 10 zaczęły nadciągać grupy robotnicze i ustawiać się w pochód: z Jęzora i Brzegów z muzyką, z Dąbrówki Polskiej z muzyką, z Byczyny grupa robotników i młodzieży „Siła" z muzyką, z Jelenia i szybu „Sobieskiego", oraz robotnicy z fabryki azotu. Około godziny 11 ruszył do rynku pochód poprzedzony przez oddział rowerzystów ubranych zielenią, oddział dzieci szkolnych, poczem szła grupa górników z Jaworzna z muzyką, sztandarami i tablicami, na których widniały napisy: „Niech żyje 1 Maja", „Żądamy socyalizacyi kopalń i fabryk", „Żądamy ubezpieczenia starców, kalek, wdów i sierót" itp. O godz. 11 ustawiono na rynku przenośną trybunę, na którą wszedł tow. Paliwoda, witając około 6000 zebranych, poczem udzielił głosu tow. posłowi **Misiołkowi**, który omówił znaczenie święta robotniczego i żądania klasy robotniczej, wzywając do solidarności i do organizowania się pod czerwonym znakiem PPS. Następnie tow. **Papuga** omawiał żądania klasy robotniczej, zorganizowanej w klasowych związkach zawodowych, w dowcipny sposób krytykując odezwę chadecko-enpeerowsko-komunistyczną, w której przekupione przez wrogów klasy robotniczej indywidua ogłaszają, że związki klasowe i PPS w Jaworznie i okolicy zniknęły. Kłam tej odezwie dał wynik głosowania nad rezolucyą majową, którą zebrani przyjęli jednomyślnie. Mowców nagradzały burze oklasków. Po zamknięciu przez tow. Paliwodę zgromadzenia, muzyka odegrała „Czerwony Sztan-

dar“. Wkońcu uformował się pochód i ruszył przed Dom Robotniczy, gdzie przemówił tow. Ziarko, zapraszając na festyn do parku. Nastrój uroczystości majowej w Jaworzniu był imponujący i serdeczny.

Libiąż. Pochód odbył się przy 2 muzykach. Odbyło się następnie pod kościołem zgromadzenie, na którem referował tow. **Teller.** Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę majową.

Limanowa. Święto majowe obchodzono uroczyście. Po odegraniu pobudki przez orkiestrę w osadzie robotniczej w rafineryi o godz. 7 rano, ustawił się pochód a o godz. 9 ruszył do miasta z orkiestrą i czerwonymi sztandarami, gdzie o 11 rozpoczęło się publiczne zgromadzenie. Zagaił je tow. Łysek, referował tow. J. **Jasiński** z Krakowa. Uchwalono jednomyślnie rezolucyę C. K. W. poczem zakończono zgromadzenie odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru. W zgromadzeniu brało udział około 2000 uczestników, z których część rekrutowała się z przybyłych na jarmark chłopów z okolic Limanowy. Po popołudniu odbyła się konferencya partyjna, na której wiele pilnych spraw omówiono.

Gorlice. W gorlickim okręgu naftowym, którego centrum stanowi Glinnik Maryampolski, w dniu 1 Maja święto było powszechne, wszystkie fabryki i kopalnie stały. Wszędzie nastrój świąteczny. Pociąg kolei lokalnej umajony zielenią. Od godz. 6 rano obchodzi Maryampol muzyka robotnicza, grając jako pobudkę pieśni socyalistyczne. Przed kasynem robotniczem w Glinniku Maryampolskim od rana szykuje się pochód. Z okolicznych fabryk i kopalń, z Libuszy, Krygu, Kobylanki nadciągają ze sztandarami organizacye robotników. O godz. 10 5-tysięczny pochód z muzyką robotniczą na czele, z czerwonymi sztandarami i tablicami, na których wypisane są hasła 1 Maja, ruszył z Maryampola do Gorlic. Przodem oddział kolarzy na udekorowanych czerwono rowerach; osobne grupy w pochodzie stanowią chór robotniczy, kobiety, młodociani. Na rynku w Gorlicach zgromadzenie pod gołem niebem. Zagaił tow. Szydłowski, przewodniczyli tow. **Fryda** z Maryampola i Sarna z Gorlic. Referował tow. Haecker z Krakowa. Przemawiał nadto tow. Tomicki z Glinnika. Po uchwaleniu rezolucyi nastąpił powrót pochodem. Popołudniu odbyły się festyny w Glinniku Maryampolskim i w Kobylance, wieczorem zabawa w maryampolskiem kasynie robotniczem, która trwała do późnej nocy.

Jasło. Zreorganizowana przed dwoma tygodniami PPS, którą przed rokiem rozbili komuniści, okazała swoją żywotność w dniu 1 Maja. W zgromadzeniu ludowem w sali „Sokoła“ wzięło udział półtora tysiąca towarzyszów. Referował tow. inż. Nowicki z Glinnika Maryampolskiego. Jednomyślnie uchwalono rezolucyę PPS. Po zgromadzeniu odbył się demonstracyjny pochód przez miasto ze sztandarami i muzyką kolejarską na czele. Z komunistów ani śladu.

Dziedzice. Na placu przed dworcem kolejowym zebrało się 3000 robotników z Dziedzic, Czechowic i okolicy. Pięć muzyk robotniczych i pięć sztandarów przyprowadziło pochody. Referowali tow. pos. dr **Kunicki** i **Czuma**. Prócz tego przemawiała tow. **Sobocikowa**, wzywając kobiety pod sztandar P. P. S. Po przemówieniach i uchwaleniu rezolucyj odśpiewano „Czerwony sztandar“ i „Na barykady“. Z muzykami na czele, podniesieni na duchu robotnicy wrócili pochodami do swych siedzib.

Sprawy partyjne

Rada Naczelna PPS. Dnia 14 i 15 maja br. o godz. 10 rano w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Porządek dzienny będzie podany w zawiadomieniach pisemnych.

Sekretaryat Generalny.

Scena robotnicza w Krakowie

urządza 3-go maja br. o godz. 7 wieczór w sali Związku Stow. robotn. (ul. Dunajewskiego 5, II p.)

Przedstawienie amatorskie

Zostanie odegraną komedya Bałuckiego w 3 akt.

Radcy pana Radcy.

Bilety do nabycia wcześniej w Czytelni Robotniczej, Dunajewskiego 5, II p.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

Listy z Genui

Rakowski na katedrze

21 kwietnia.

Od kilku dni czytać można w dziennikach genueńskich: Rakowski urządza pogadanki na tematy aktualne w hotel de Genes. Dzisiaj konferencya taka przeniesiona została do audytoryum uniwersyteckiego. Dziennikarz francuski namówił mnie. Poszedłem. Mała salka pełna, wielu Włochów, kilka niewiast, kilku komunistów włoskich i francuskich, w tej liczbie Bernard Lecache, korespondent „l'Humanite“. Słuchacze zadają pytania. P. Rakowski odpowiada. I jakie rozczarowanie. Przyszedłem w nastroju objektywizmu zupełnego i szczerego, starałem się nastrój ten utrzymać możliwie długo. W pewnem miejscu siedzący przedemną Włoch woła: „ależ on sobie żartuje z nas! Pan żartuje z prasy!“ Rakowski nie żartuje, tylko przeraźliwie mija się z prawdą. Rzeczy, które mieszczą się w notach sowieckich, uważa za przyjęte przez konferencyę, twierdzi rzeczy, których nie ma, które zostały odrzucone, słuchacze niecierpliwią się, żądają wyjaśnień, a wyjaśnienia przyciemniają raczej oświadczenia, niż je wyjaśniają.

Rakowski mówi np.: budżet nasz? Preobrażeńskij wygotował memorandum w przedmiocie naszego budżetu, ile że moje wyjaśnienia zostały uznane w podkomisyi finansowej i w prasie, jako niewystarczające (śmiech na sali). Opowiada o wolności prasy w Rosyi, jako o czemś zgoła pewnem i oczywistem i sam uśmiecha się, gdy takie opowiada ciekawe odkrycia.

Minęło pół godziny, nie dowiedzieliśmy się niczego nowego, niczego rozumnego, niczego prawdziwego. Kłamstwa. Puste słowa. Zapewne, że Rakowskiemu o nic nie chodzi, jak tylko o audytoryum. Prowadzi propagandę. Dla głupców — to pewna. Ale prowadzi. W ciągu kilkunastu minut używa kilkanaście razy wyrazów „my“, „Sowiety“. Nie użył ani razu wyrazu: socyalizm. Ani razu wolność, chyba tylko, gdy mówił, że niema kraju, w którymby taka była wolność prasy, jak w Rosyi... Ani razu nie wspomniał o demokracyi, o chłopach... Gdy mowa była o zwrocie majątków, zabranych, powiedział, komentując, wyraz usage (użytek), użyty w odpowiedzi Sowietów na memorandum londyńskich ekspertów: „należy odróżniać cudzoziemców i poddanych rosyjskich; zwrócimy majątki cudzoziemcom, o ile to będzie możliwe w postaci użytkowania (powinno było być w tekście nie „usage“, lecz „usufruit“), a jeżeli to nie będzie możliwe, damy w zamian koncesye i inne postaci wynagrodzenia, ale jeżeli o naszych chodzi obywateli, nikomu nic do tego. To nasza wewnętrzna sprawa, to nie rzecz cudzoziemskiej burżuazyi mieszać się do stosunku Sowietów do naszej, rosyjskiej burżuazyi“...

Nie móglbym powiedzieć, aby publiczność przyjmowała Rakowskiego z uznaniem, albo z szacunkiem. Początkowo panuje zaciekawienie, jak wtedy, kiedy np. zaczyna przemawiać oficer armii zbawienia. Ale dziś krzyczano już: pan śmieje się z nas! Jak pan śmie żartować sobie z prasy? Śmiano się też głośno, a komuniści włoscy i francuscy, siedzący w tyle za mną, mówili mocno niezadowoleni: Rakowski nie jest dzisiaj na poziomie, na którym był dotychczas...

Na balu u burmistrza Genui w salonach Rady miejskiej, gdzie wczoraj Genua la Superba (wspaniała) podejmowała gości cudzoziemskich i gdzie niezgorzej duszono się w tłumie nieskończonym, Cziczerin był przedmiotem uwagi licznych bardzo gości i otrzymywał kwiaty z rąk jakiejś admiratorki. Dwu Włochów zakładało się o to, czy admiratorka była komunistką, czy też — przedstawicielką syndykatu przedsiębiorców przewozowych, który zawiera z Rakowskim, jako przedstawicielem Ukrainy, umowę w sprawie monopolu komunikacyi z portami morza Czarnego... W tym zakładzie tkwi nietylko ironia, ale i wielki morał Umarł komunizm. Na jego ruinach zakwitnąć ma z ręki ogrodników zachodnich — stary, wyzyskujący, grabieżczy kapitalizm. Na posiedzeniach zamkniętych Rady zarządzającej Międzynarodówki amsterdamskiej dyskutowano długo nad kwestyą obrony robotników rosyjskich wobec kapitalistów zachodnich, jadących po złoto do sowieckiej Kolchidy. Ci, których bolszewicy nazywają socyal-zdrajcami, myślą o robotnikach rosyjskich, podczas gdy bolszewicy modlą się: przychodźcie do nas objuczeni złotem Argonauci kapitalistyczni!

Stanisław Posner.

Wnioski i interpelacye posłów PPS

Sztuczne bezrobocie w salinach

Posłowie tow. dr **Bobrowski**, dr Diamand, Klemensiewicz, Moraczewski i tow. przedstawili dn. 25 b. m. **wniosek nagły** w sprawie masowego wydalania robotników w państwowych żupach solnych w Bochni i Wieliczce.

Wnioskodawcy stwierdzają, iż rząd wywołuje w sztuczny sposób bezrobocie, wydalając robotników salinarnych i ograniczając prawie do połowy pracę i zarazem zarobek pozostałych. Rząd, w ostatnich zwłaszcza miesiącach, dążąc do wydzierżawienia salin, robotników salinarnych tak traktuje, jakgdyby chciał, by robotnicy sami pragnęli zmiany pracodawcy.

Robotnicy salinarni usilnie starali się udowodnić, że dążą do tego, by państwo miało jaknajwiększy dochód. Dowodem jest **znaczne wzmożenie się wydajności pracy.**

Z podniesieniem się wydajności jednak **nie szła** w parze handlowa strona przedsiębiorstwa. Od kwietnia 1920 ustał przywóz soli zagran. do Polski, lecz okazało się, że rzekomo mamy soli za wiele. Według informacyi, zasięgniętej u źródeł, zgłaszają się w salinach po sól kupcy krajowi i zagraniczni, lecz soli otrzymywać nie mogą, mimo, że magazyny są nagromadzone.

W tych warunkach gł. dyr. państw. zakładów górniczych i hutniczych — podobno ze względu **na** akcyę t. zw. prywatnej inicyatywy — wydała rozporządzenie o ograniczeniu ruchu salin małopolskich.

W związku z powyższem wnioskodawcy proszą, aby Sejm uchwalił:

„Wzywa się rząd, by 1) cofnął wszelkie zarządzenia, dotyczące redukcyi ilości robotników i dni roboczych i bezwłocznie wstrzymał dalsze wydalanie; 2) przyjął z powrotem wydalonych skutkiem tych zarządzeń, 3) wprowadził konieczne inwestycye i ulepszenia techniczne w salinach; 4) zaniechał wydzierżawienia salin prywatnym firmom; 5) zarządził dopuszczenie do współdziałania z Zarządem robotniczych mężów zaufania na podstawie istniejącego regulaminu, ułożonego przez dyrekcyę krakowską, wspólnie z delegatami robotników; 6) przedłożył do miesiąca ustawę o zaopatrzeniu starców, inwalidów, wdów i sierot po robotnikach salinarnych, uwzględniającą dzisiejsze stosunki drożyźniane i obejmującą starych robotników obecnie już pobierających bardzo niskie kwoty tytułem prowizyi; 7) zaprowadził inspekcyę pracy w salinach przez organa min. pracy przy współudziale robotniczych mężów zaufania; 8) uregulował sprzedaż soli w kraju i umożliwił wywóz zagranicę; 9) polecił, by wszelkie uprawnienia robotników salinarnych przy jakichkolwiek zmianach istniejącego porządku nie były naruszone bez odpowiedniego odszkodowania; 10) zwinął główną dyrekcyę państwowych zakładów salinarnych w Krakowie, jak również podobne dyrekcye kopalń węgla, istniejące poza zakładami pracy i ustanowił przy starostwie górniczem w Krakowie wydział państwowych zakładów górniczych i hutniczych, jako władzę II instancyi.

CZY MAMY RÓWNOUPRAWNIENIE NARODOWOŚCIOWE?

Posłowie **Misiołek**, Pużak i tow. wnieśli do ministerstwa rolnictwa następującą interpelacyę:

Jako dowód podpisani przedkładają pismo następujące: „Bank Ziemian we Lwowie. Prosimy uprzejmie o pokazanie gruntów, przeznaczonych do parcelacyi w Zagrobeli i Berezowicy W. reflektantowi na kupno ziemi p. Maksymilianowi Motowidłakowi z gminy Węglówka, powiat Krosno i udzielenie mu dokładnych informacyi. Przed udaniem się z nimi na miejsce prosimy o wylegitymowanie, **czy są Polakami.** Z poważaniem: Bank Ziemian we Lwowie (podpis nieczytelny)“. — Podpisani zapytują pana ministra, czy znane mu są powyższe wypadki i czy zamierza pociągnąć do odpowiedzialności winnych postępowania wbrew obowiązującej **konstytucyi?**

—ooo—

Uposażenie armii

Z kół wojskowych otrzymujemy następujący artykuł w sprawie poprawy bytu oficerów:

Jedną z najbardziej palących kwestyj doby obecnej stała się kwestya uposażenia armii z powodu której wyłonił się konflikt między ministrem skarbu p. Michalskim a ministrem spraw wojskowych gen. Sosnkowskim.

W ciągu całego okresu wojny polsko-rosyjskiej społeczeństwo nasze i Sejm otaczały opieką armię i korpus oficerski, uważając, że są one decydującymi czynnikami i że od ich tężyzny mocy zależy przyszłość Państwa. Okres wojny się skończył i naród ochłódł znacznie w swoich sympatyach w stosunku do armii i oficerów. — Rozpoczęła się owa „nagonka" na korpus oficerski, która przed niedawnym czasem dopiero się skończyła. Oficerowie milczeli, pełniąc z całym zaparciem się swą ciężką służbę instruktorów i wychowawców nowego pokolenia żołnierza polskiego, nie bacząc na trudne warunki materyalne, na przymieranie głodem ich rodzin. Czekali cierpliwie chwili, kiedy Sejm zrozumie potrzeby oficera polskiego i wyda odpowiednie uchwały. Stała się jednak rzecz dziwna. Z propozycyami ministerstwa spraw wojskowych nie zgodził się minister skarbu, co spowodowało podanie się do dymisyi gen.-por. Sosnkowskiego. Nie zgodził się ze względów oszczędnościowych na polepszenie bytu oficerów, nie bacząc, że Sejm w uchwale swojej wyraźnie zaznaczył, iż oficerowie nie mogą się zajmować żadnem dodatkowem zarobkowaniem.

Jakże wygląda dola oficera w świetle cyfr? Pobory z dodatkami podporucznika w I. klasie wynoszą 28 tysięcy mk., porucznika 32 tysiące, kapitana 41 tysięcy itd. (mówię o kawalerach). Jeżeli porównamy te pobory z poborami, otrzymywanymi przez oficerów byłej armii rosyjskiej przed wojną, to wyraźnie się zaznaczy znikomość wynagrodzenia. Podporucznik armii rosyjskiej otrzymywał miesięcznie 75 rubli, porucznik 85 rubli i t. d. Jeżeli przeliczymy ruble na walutę obecną, przyjmując pod uwagę wartość złota, któremu odpowiadała wartość papieru, i obecny jego kurs, wynoszący obecnie około 1500 mk za jeden rubel złoty, to otrzymamy następujące sumy: podporucznik 112,00 mk. porucznik 127.500 mk. i t. d. Biorąc zaś pod uwagę zwyżkę artykułów żywnościowych w stosunku do cen przedwojennych, który dla Polski wynosi za miesiąc luty 62.000 raazy, powinniśmy wypłacać oficerom w stosunku do poborów przedwojennych rosyjskich wprost kolosalne sumy wynoszące miliony marek miesięcznie. A przecież kierownik M. S. Wojsk. w swoich obliczeniach podał wynagrodzenie znacznie niższe od tego, jakie wyrachowaliśmy biorąc pod uwagę cenę rubla złotego. W projekcie swym gen.-por. Sosnkowski brał pod uwagę nietylko wciąż wzrastającą drożyznę, która wzrastające prześcigała w czasie wszystkie dotychczas dawane oficerom podwyżki mnożnika, lecz uwzględnił również w swoim rachunku w pierwszym rzędzie interes Państwa i konieczność oszczędności. Wysokość wynagrodzenia oficerów podana w projekcie Ministerstwa Spraw Wojskowych jest owem minimum normalnej egzystencyi. Pan Michalski zaprotestował, ale nie wziął pod uwagę faktu, że korpus oficerski byłej armii rosyjskiej posiadał nadzwyczaj bogate współdzielnie i hurtownie, zaś korpus oficerski polski z powodu niedługiego swego istnienia i ciężkich warunków materyalnych nie posiada nic zgoła.

Cały Naród Polski i Sejm winny zrozumieć, że nie chodzi dzisiaj jedynie o kwestyę równowagi budżetowej, że owe 15 proc. podwyżki z jednoczesnem zniesieniem racyi żywnościowej jedynie pogorszy stan materyalny oficerów. Sprawa uposażenia armii w obecnej chwili jest sprawą bytu lub niebytu jej, a co za tem idzie bytu lub niebytu całego Państwa. Nie nadszedł jeszcze czas do spoczywania na laurach do oddawania się dolce farniente, do zamykania oczu na piętrzące się zewsząd niebezpieczeństwa nowej wojny, jednoczesnego opuszczania szeregów armii przez najlepsze jednostki z pośród korpusu oficerskiego. Nie należy zapomnać ani na chwilę, że konferencya genueńska może wywołać pożogę nowej wojny, że pokojowi europejskiemu grozi poważne niebezpieczeństwo ze strony sprzymierzonych dzisiaj państw Niemiec i Rosyi. — Polska znajduje się między tymi sprzymierzeńcami, że więc pierwsze uderzenie wytrzymać będzie musiała. Swiadome lub nieświadome niszczenie armii w obecnej chwili jest niebezpieczne. Nie należy korpusowi oficerskiemu brać za złe, że się wycofuje z wojska. Oficerowie ci rozumieją doskonale swe obowiązki względem Ojczyzny i jeżeli odchodzą, to odchodzą czasowo. Dają się słyszeć coraz częściej głosy pośród oficerów: „Dajcie nam dwu lub trzechletni urlop abyśmy mogli dzięki pracy zawodowej cywilnej zabezpieczyć byt swych rodzin na przyszłość, to po tym terminie wrócimy do wojska i nadal będziemy służyć z zaparciem się, jak przedtem, i dokładać z uzbieranych pieniędzy swe grosze do niewystarczającej na znośną egzystencyę dla siebie i swoich rodzin gaży."

Dzisiaj, kiedy armia nasza przystępuje do nowej pracy organizacyjnej, do przygotowania materyału na wypadek przyszłej wojny, która wisi w powietrzu, Naród i Sejm winny przyjść tej armii bezwzględnie z pomocą. Walka o byt niepodległy Polski jeszcze nieskończona i nie wolno nam składać oręża i niszczyć armii. I tutaj winniśmy sobie przypomnieć naukę historyi, która podaje, że przez macosze traktowanie spraw armii upadła i została rozdarta na troje Rzeczpospolita Polska.

Przegląd społeczny

Regulacya płac w przemyśle naftowym

Dnia 29 kwietnia na odbytej we Lwowie konferencyi komisyi dla regulacyi płac skonstatowano 18,54 proc. zwyżki cen artykułów żywnościowych, a 21,05 proc. artykułów odzieżowych, czyli ogólnie 19.167 proc. zwyżki, biorąc pod uwagę, że 75 proc. poborów fluktuuje wedle stanu żywności, a 25 proc. wedle stanu odzieży. Ogólna zwyżka na maj wynosi 11.087 proc.

Pobory na **maj** przedstawiają się następująco:

1) Dodatki miesięczne dla całego przemysłu naftowego wynoszą:

I kategorya	8.342 mk
II kategorya	5.005 „
III kategorya	4 767 „
IV kategorya	1.788 „

2) Płace szychtowe dla poszczególnych Zagłębi wynoszą:

Borysław:		
I kategorya	za 8 godz.	1.906 mk
II kategorya	za 8 godz.	1.490 „
III kategorya	za 8 godz.	953 „
IV kategorya	za 8 godz.	596 „
Stróże	za 12 godz.	1.460 „
Krosno:		
I kategorya	za 8 godz.	1.847 mk
II kategorya	za 8 godz.	1.430 „
III kategorya	za 8 godz.	894 „
IV kategorya	za 8 godz.	536 „
Stróże	za 12 godz.	1.400 „
Bitków:		
I kategorya	za 8 godz.	1.847 mk
II kategorya	za 8 godz.	1.430 „
III kategorya	za 8 godz.	858 „
IV kategorya	za 8 godz.	536 „
Stróże	za 12 godz.	1.400 „

Z sali sądowej

Kraków, 3 maja.

Skazanie dra Dröhlicha

(Piąty dzień rozprawy).

(k) W poniedziałek toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw drowi Dröhlichowi, oskarżonemu o współudział o fałszowanie czeskich banknotów. Na początku poniedziałkowej rozprawy wyszły na jaw bardzo dziwne stosunki, panujące w więzieniu śledczem. Obrońca dr Goldblatt zażądał wyłączenia z rozprawy prokuratora Sozańskiego za to, że w sobotę udał się do celi dra Dröhlicha w towarzystwie prezesa Pelca, dyrektora więzień i dwóch dozorców zarządził rewizyę i kazał odebrać oskarżonemu płótna, kasety z farbami, papiery i t. p. Następnie prok. dr Sozański wyjaśnił, że w porozumieniu z prezesem sądu postanowił przekonać się, czy prawdziwe są doniesienia, że Dröhlich maluje w swej celi obrazy. Prokuratorowi chodziło o zbicie twierdzenia oskarżonego, jakoby nie znał się na farbach. W chwili, gdy prokurator wraz z prezesem weszli do celi Dröhlicha, okazało się, że nie ma w niej oskarżonego, mimo że była to godzina, o której aresztanci winni znajdować się w swych celach. Po pewnym czasie nadszedł Dröhlich w czapce na głowie, a za chwilę klucznik Steinlich. Po tem wyjaśnieniu prokuratora trybunał odmówił wnioskowi obrońcy o wyłączenie prokuratora Sozańskiego z rozprawy. Potem przesłuchano dalszych świadków, a między innymi p. Voglerową na okoliczność, że przed drugą rozprawą przybył do niej jakiś mężczyzna i namawiał ją, by zeznawała, że maszyna, jaką miał Dröhlich, nie posiadała walców, ale nóż. Wiceprez. m. Krakowa dr Wielgus zeznał, że jako sędzia w Nowym Targu dowiedział się, iż jego pisarz wspólnie z Dröhlichem odlepiali z aktów sądowych stare stemple i używali ich ponownie. Swiadek Brosiowa, jako sąsiadka Dröhlicha z czasu, kiedy ten mieszkał u Voglerowej, zeznała, że w ciągu miesiąca słyszała często dochodzące z mieszkania Dröhlicha stukanie maszyny. Wkońcu odczytano pytania dla sędziów przysięgłych.

(Szósty dzień rozprawy).

Wczoraj rozpoczęła się rozprawa o godz. 10 rano przemową prokuratora Sozańskiego, który przedstawił na podstawie wyniku rozprawy stan faktyczny winy oskarżonego. Następnie przemawiali prof. dr Reinhold oraz adw. dr Goldblatt. Przemowień obrońców wysłuchano z wielkiem napięciem. Po przejrzystem resume przew. dra Jendla sędziowie przysięgli udali się na naradę. Po przeszło godzinnej naradzie ogłoszono werdykt. Na pierwsze pytanie główne w kierunku współudziału Dröhlicha w fałszowaniu banknotów 100-koronowych czeskich odpowiedzieli sędziowie przysięgli 12 głosami tak. Na drugie pytanie w kierunku uczestnictwa Dröhlicha w puszczaniu w obieg fałszywych banknotów czeskich odpowiedzieli 8 głosów tak, 4 nie. Na podstawie tego werdyktu **trybunał skazał Dröhlicha na 6 lat ciężkiego więzienia** z wliczeniem aresztu śledczego, wynoszącego ponad 2 lata. Obrońcy wnieśli zażalenie nieważności.

—ooo—

O napad rabunkowy na karczmę w Bodzanowie

(k) Wczoraj przed drugą ławą przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie w sali nr 45 toczyła się rozprawa przeciw 25-letniemu Henrykowi Bułatowi i 22-letniemu Czesławowi Bułatowi, oskarżonym o zbrodnię rabunku. Przewodniczył s. s. o. Trzaskowski, wotowali s. s. o. Szczerba i s. s. o. Czuma, oskarżał prok. Kolbusz, bronił adw. dr Tempka. Wedle aktu oskarżenia w listopadzie 1918 pewnej nocy wtargnęło przez okno do kuchni w mieszkaniu Kemplerów, sklepikarzy w Bodzanowie, trzech mężczyzn uzbrojonych w bagnety i kije. Bandyci przystąpili do Kemplera, a jeden z nich zawołał: „gdzie masz pieniądze!" Słowa te wypowiedział Maciejowski, z którym Bułatowie dokonali rabunku. Gdy Kempler wymawiał się, że nie ma pieniędzy, wtedy bandyci poczęli grozić strzelaniem. W ten sposób sterroryzowawszy swoją ofiarę, splądrowali dom i skradli 600 koron oraz garderobę, poczem zbiegli. W kilka tygodni potem cisami bandyci zjawili się znowu u Kemplera i zażądali wódki, a gdy ich ten poczęstował wódką, opryszki zrabowali poraz wtóry dom, grożąc żonie Kemplera zastrzeleniem. Estera Kempler w Bułatach rozpoznaje sprawców napadu. Czesław Bułat przyznał się także do winy. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Henryka Bułata na 1½ roku, zaś Czesława Bułata na 2 lata ciężkiego więzienia.

KRONIKA

Kraków 3 maja.

Najbliższy numer „Naprzodu" — z powodu święta 3 Maja — wyjdzie dopiero w piątek 5 maja o godz. 6 rano z datą dnia następnego.

Proces polityczny tow. Michała Hoffmana i tow.

Dnia 4 maja rozpoczyna się przed sądem okręgowym karnym jako trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw tow. Hoffmanowi i tow. Oskarżeni są: dr Wodecki, dr Drobner Bolesław, Bednarczyk Bolesław, Blum, Hoffman Michał. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim oskarżonym zbrodnię zdrady stanu z § 558 uk., popełnioną przemówieniami na zgromadzeniach, zwłaszcza w czasie strejku kolejowego z powodu militaryzacyi kolejarzy. Wstęp na salę rozpraw zarządzono za biletami.

Tow. Daszyński u tow. więźniów politycznych

Po zgromadzeniu majowem udała się delegacya Rady Robotniczej z tow. posł. Daszyńskim do więzień sądu karnego w Krakowie. W obecności sędziego Turowicza pos. Daszyński złożył imieniem PPS tow. Michałowi Hoffmanowi i Bolesławowi Bednarczykowi życzenia w dniu święta robotniczego, pocieszając ich w ciężkiem położeniu.

Z teatru Jul. Słowackiego. Dziś we środę „Horsztyński" Słowackiego z pp. Kacicką, Nosarzewską, Sosnowskim, Białkowskim, Guttnerem, Miarczyńskim, Szymborskim. Przedstawienie to poprzedzi przemówienie p. L. Skoczylasa. We czwartek wchodzi na afisz sztuka pierwsza z cyklu „Nowy dramat", pt. „Ulica dziwna" K. A. Czyżowskiego. „Ulica dziwna" wystawiona w Warszawie eksperymentalnie, u nas inscenizowana jest odmiennie przez dyr. Trzcińskiego w kierunku wydobycia z tekstu ideologii autora oraz oryginalności tekstu. Nowe dekoracye pomysłu Iwona Galla wykonał p. Z. Wierciak. Role główne kreują pp.: Nosarzewska, Żmijewska, Kosmowska, Bracki, Szymański, Miarczyński, Guttner. „Ulica dziwna" grana będzie cztery razy z rzędu od czwartku 4 bm. Od wtorku 2 bm. przedstawienia zaczynają się o godz. 7 i pół wiecz.

Z teatru Bagatela. We czwartek wchodzi na repertuar Bagateli wesoła komedya pt. „Swiderek", Dario Niccodemi'ego, którego sztuki cieszą się wielkiem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. „Swiderek" w przekładzie p. J. Iwaszkiewicza, poety z grupy „Skamandra" jest obrazkiem z życia małego dziewczęcia. Reżyseryę prowadzi p. Nowacki, resztę obsady tworzą pp. Siekierzyńska, Dobrzańska. Kosiński Zelawski, Turski i Ratschka.

Dyrekcya Bagateli zorganizowała szereg występów „Morphium" z pp. Malicką, Węgierko Kliszewskim i Wysockim. Tournee obejmie Tarnów 4 bm., Rzeszów 5 bm., Gorlice 6 bm., Borysław 7 bm., Drohobycz 8 bm., Sanok 9 bm., Krosno 10 bm., Jasło 11 bm., Nowy Sącz 12 bm., Przemyśl 14 bm.

Opera i Operetka. Dziś opera Moniuszki „Halka" na wieczornem przedstawieniu, popołudniowe przedstawienie zapełni „Wielki balet". Jutro 4 maja premiera operetki Gilberta „Urlop małżeński", która w Wiedniu grana jest z niebywałem powodzeniem. Do tej arcywesołej operetki udało się dyrekcyi pozyskać artystkę teatru Bagatela p. Dąbrowską, która wystąpi w komicznej roli starej teściowej. Pierwszorzędnej obsady dopełniają pp. Ordon, Zelska, Leszko, Sawicka, Minowicz, Winkler, Dobrowolski, Karasiński i in. Prawdziwą sensacyą będzie wielka scena baletowa pomysłu baletmistrza p. Koszutskiego i przy jego współudziale. Reżyseryę prowadzi dyr. St. Poleński.

Z teatru Nowości. „Szał miłości", operetka Buttikaya, grana w Wiedniu przeszło 700 razy z rzędu, ukaże się w Nowościach w sobotę 6 maja jako premiera. Dyrekcya przystępuje do wystawienia tej operetki z wyjątkową starannością, sprawiając wielkim nakładem kosztów nowe kostyumy i dekoracye. Nad całością czuwa reżyser dyr. Pilarski, a część muzyczną przygotowuje nowopozyskany kapelm. D. Beigelman. W głównych rolach wystąpią: pp. Czernekówna, Krajewska, Jankowski, Kaczorowski, Wesołowski, Winiaszkiewicz i inni. W II akcie pp. Ciesielscy odtańczą w oryginalnych kostyumach efektowny taniec „Kozak doński". Dziś we środę pop. „Biały mazur", a wieczór czwarty występ E. Gisledt w operetce „Nitouche".

Z ruchu inteligencyi pracującej. W „Zjednoczeniu inteligencyi pracującej" (ul. Dunajewskiego 5, II p.) rozpocznie się po przerwie świątecznej dalszy cykl wykładów odczytów red. L. Feldmana p. t. „Polityka europejska na tle konferencyi genueńskiej", we wtorek 9 maja. Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

Z powodu rocznicy konstytucyi majowej wygłosi artysta-malarz Wincenty Wodzinowski w kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B l. 39) we środę 3 bm. przemówienie wstępne przed wykładem Karola Huberta Rostworowskiego p. t. „Transcedentalizm społeczny". Pocz. o godz. 7 wieczorem.

Staraniem Czytelni akademickiej im. Ad. Mickiewicza odbędzie się we czwartek 4 maja o godz. 7 wieczorem w sali Małopolskiego Tow. Roln., plac Szczepański 8, odczyt posła Jana Dąbskiego na temat: Sytuacya polityczna w Europie na tle traktatu niem.-rosyjskiego.

Ze sportu. Ostatnia niedziela rozgrywek o mistrzostwo klasy A przyniosła niespodzianki. „Cracovia", której spadek formy zdaje się nie ulegać wątpliwości, z trudem zdołała pobić „Jutrzenkę" różnicą 3 : 2. „Makkabi" udało się wyjść z „Wisłą" w stosunku 0 : 0, zaś „Sturm" niespodziewanie pobił w Bielsku B. B. S. V. wynikiem 3 : 2. „Cracovia" na zawodach z „Jutrzenką" znowu przeceniła swoje istotne walory, a co gorsze, po raz nie ostatni przekonała się, że wygraną „na pewniaka" nietylko dobrej gry pokazać się nie musi, ale, że przegrać również bardzo łatwo można. „Jutrzenka", wytężając wszystkie siły, grała ambitnie, przeprowadzając ładnie skombinowane i niebezpieczne ataki, uwieńczone do pauzy jedną bramką. W drugiej połowie wykorzystuje „Cracovia" „murowanie" „Jutrzenki" i strzela kolejno dwie bramki. „Jutrzenka" momentalnie zmienia taktykę i przechodząc do ataku, zdobywa przez Strumpfnera najpiękniejszego goala dnia. Zdawało się, bo tak być powinno, że wynik remisowy utrzyma się, gdy tymczasem na cztery minuty przed końcem sędzia p. Seidner dyktuje rzut karny przeciwko stronie broniącej się, co „Cracovia" zamienia na zwycięskiego goala. Zawody „Wisły" z „Makkabi" były pod znakiem bezwzględnej przewagi tej pierwszej, które nie z jej winy nie mogła uwidocznić żadną bramką.

Rewizye kas i funduszów administracyi akcyzy. Komitet złożony z radców miasta Krakowa Karola Łuczki, dra Müllera i Bernarda Wachtla oraz naczelnika administracyi akcyzy dra Zawadzkiego przy pomocy personalu rachunkowego rozpoczął rewizyę kas, druków i funduszów administracyi akcyzy. Czynności rewizyjne potrwają kilka dni.

Z powodu szerzenia się wścieklizny u psów w Krakowie magistrat przypomina istniejący przymus kagańcowy dla psów i obowiązek zaopatrywania psów w znaczki rozpoznawcze.

(k) **Samobójstwo i zamach morderczy.** W nocy z soboty na niedzielę przy ul. Czarnowiejskiej l. 43 wyrobnik Józef Poniedziałek l. 41, żyjący z Maryą Brożek l. 36, usiłował ją zamordować, zadał jej pięć pchnięć nożem w brzuch i ręce, poczem sam pozbawił się życia, przebijając się tym samym nożem czterokrotnie w okolicy serca. Poniedziałek natychmiast zmarł, Brożkową w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

(k) **Wypadek przy pracy.** Wczoraj po południu w składach fabryki miodu „Zagłoba" przy ulicy Krakowskiej 36, podczas staczania beczek do piwnicy spadła jedna beczka ze stoczni i zmiażdżyła nogę Markusowi Starzewskiemu. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę zawodu do szpitala św. Łazarza.

(k) **Kary ściągnięte z lichwiarzy wyrokami urzędu walki z lichwą.** Od czasu utworzenia przy urzędzie walki z lichwą w Krakowie wydziału orzekającego karno-administracyjnego, tj. od 1 maja 1920, załatwiono po dzień 30 kwietnia b. r. 12 549 spraw. Z tych po przeprowadzeniu dochodzeń przesłano prokuraturze oraz sądom akta w 6436 sprawach, władzom skarbowym i innym urzędom administracyjnym 1626 spraw, resztę załatwiono we własnym zakresie działania. Prócz nałożonych przez urząd walki z lichwą i wykonanych już kar aresztu, ściągnięto do końca kwietnia grzywny w kwocie 1.446.769 mk, a z tytułu konfiskat 551.879 mk. Do depozytu rządowego oddano z tytułu sekwestrów 893.339 mk.

(k) **Samobójstwo.** Wczoraj 22-letnia Barbara M., żona urzędnika zbrojowni WP, zamieszkała w budynku kliniki okulistycznej w Krakowie, popełniła samobójstwo przez powieszenie. Czynu rozpaczliwego dokonała denatka na strychu. Powodem targnięcia się na swe życie, jak nas informują, był silny rostrój nerwowy. Przybyły na miejsce wypadku lekarz obwodowy zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

Rabunek na ulicy. W ręce policyi wpadł 16-letni Salomon Garnreich, który napotkanej w ulicy Józefa 10-letniej Bercie Rottenberg wyrwał z ręki 700 mk, poczem zbiegł. Garnreich podzielił się łupem ze swym kolegą Chaimem Scherzerem (lat 15), którego również aresztowano.

(k) **Skazanie za lichwę rzeźników.** Za lichwę mięsem skazano Henryka Wischnitzera i Stanisława Dobrzańskiego, rzeźników, każdego na 7 dni aresztu i 50.000 mk grzywny. W razie nieściągalności grzywny na dodatkowa karę 30 dni aresztu. Następnie skazano Michała Redlicha na 50.000 mk lub 30 dni aresztu, Zygmunta Kopczyńskiego na 10.000 mk lub 10 dni aresztu i Jana Pióreckiego na 10.000 mk lub 10 dni aresztu.

(k) **Szczygieł w potrzasku.** Wczoraj st. post. Jawor przytrzymał na plantach Bonawenturę Szczygła (lat 45) w chwili, gdy usiłował sprzedać trzy szlachetne kamienie do pierścionków za 15.000 mk. W posiadaniu aresztowanego znaleziono nadto zegarek złoty, zegarek srebrny z łańcuszkiem oraz gotówką 97.000 mk. Ponieważ Szczygieł z posiadania przedmiotów tych i gotówki nie umiał się wytłumaczyć, aresztowano go. Dalsze dochodzenia w toku.

—ooo—

Dziś 3 bm. po raz ostatni sensacyjne arcydzieło „Serpolętte", awanturnicze przygody arcyksięcia austryackiego Orta — w głównych rolach: A. Capozzi i Marya Palma. Kinoteatr „Sztuka", ul. Jana l. 6. — Od czwartku 4 bm. „Chłopi" Reymonta, w głównych rolach: Frenkiel, Leszczyńska itd.

—ooo—

Z POLSKI

W sprawie zaprowadzenia czasu środkowo-europejskiego donosi PAT: Niektóre pisma podały wiadomość o cofnięciu w nocy z 30 kwietnia na 1 maja zegarów o 1 godzinę. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Projekt ustawy o uregulowaniu czasu w Polsce został wprawdzie zgłoszony przez sfery poselskie, dotychczas jednak sprawa nie została przez Sejm załatwiona.

Ciężki cios dotknął tow. posła Zuławskiego. W dniu 29 kwietnia zmarł bowiem w Krośnie ojciec jego **Kazimierz Zuławski** w 76 roku życia. S. p. Kazimierz Zuławski brał udział w powstaniu 1863 r., a jako człowiek prawego charakteru, gorący patryóta, cieszył się szacunkiem i sympatyą w szerokich kołach obywatelskich. Smierć jego jest ciężkim ciosem dla rodziny posła Zuławskiego, któremu zasyłamy słowa głębokiego współczucia.

Pogrzeb ś. p. Kazimierza Zuławskiego odbył się 1 maja.

Poczta powietrzna Warszawa—Paryż. Od 1 maja br. odbywa się przewóz poczty lotniczej na przestrzeni Warszawa—Praga—Strassburg—Paryż w jednym dniu. Odlot z Warszawy z pola Mokotowskiego odbywać się będzie o godzinie 8.30 z rana, przylot o godzinie 18-tej.

Aresztowanie oficerów rosyjskich w Warszawie. Onegdaj aresztowano 10 oficerów armii rosyjskiej, jako podejrzanych o uprawianie propagandy monarchistycznej rosyjskiej. Aresztowanych osadzono w areszcie, zostaną oni odesłani do obozu dla jeńców.

(k) **Ofiara obowiązku.** Wczoraj nad ranem w Gorlicach zaszedł tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie człowieka, pełniącego swą służbę. Oto wywiadowca ekspozytury śledczej Bronisław Żeleźnicki, idąc nocą jedną z ulic w Gorlicach, napotkał dwóch drabów uzbrojonych w rewolwery. Między wywiadowcą a bandytami wywiązała się walka, w czasie której bandyci postrzelili śmiertelnie Zeleźnickiego, poczem zbiegli. Zeleźnicki przewieziony do szpitala po dokonanej operacyi zmarł o godzinie 7 rano.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj!

Z ZAGRANICY

Pomyślny stan zdrowia Lenina. Wobec pomyślnego stanu zdrowia Lenina będzie zaniechane dalsze wydawanie biuletynów.

Poczta lotnicza Berlin—Moskwa. Przybył z Berlina do Moskwy aeroplan, będący podarunkiem Niemiec dla Rosyi. Aeroplan ten uda się 3 maja z pocztą dyplomatyczną do Berlina. Służba powietrzna między Moskwą a Berlinem będzie sprawowana przez 10 aeroplanów.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Horsztyński".
Czwartek: „Ulica dziwna".

Teatr „Bagatela"

Środa popołudniu: „Wilkołak", wieczór: „Dom osaczony".
Czwartek: „Świderek".
Piątek: „Świderek".

Miejski teatr: opera i operetka

Środa popoł.: Wielki balet, wiecz.: „Halka".
Czwartek: „Urlop małżeński".

Operetka w Nowościach

Środa popoł.: „Biały Mazur", wieczór: „Nitouche" z E. Gistedt.
Czwartek: „Nitouche" ostatni występ E. Gistedt.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Środa: Wincenty Wodzinowski: Z powodu rocznicy Konstytucyi przemówienie wstępne — Karol Hubert Rostworowski: Imanentyzm w życiu społecznem.

KINO POUCZAJĄCE

Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9

Od czwartku 4 bm. nowy program: 1) Postępowe gospodarstwa mleczne. 2) Nowy Jork i jego okolice. 3) Wakacye. 4) Dzieci Francyi. 5) Przegląd sportowy.

Teatr maryonetek dla młodzieży

przy placu Matejki 5.
codziennie o 4.30 i 6.30, w niedziele i święta o 2.30, 4, 5.30 i 7:
„Pan Twardowski", baśń w 6 obrazach.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wspólne posiedzenie Zarządu Rady nadzorczej Związku rob. stow. spółdz. „Proletaryat" odbędzie się we środę 3 maja o godz. 10 rano. **Zarząd.**

Zebranie konstytuujące Robotniczego Klubu sportowego odbędzie się we środę 3 maja o godz. 6 wieczór w Czytelni rob. Zw. stow. rob., Dunajewskiego 5. Towarzyszów amatorów sportu footbalowego i innych upraszam o liczne przybycie
Poseł **Zygmunt Klemensiewicz.**

Posiedzenie Zarządu krakowskiego oddziału Zw. metalowców odbędzie się w czwartek 4 bm. o godzinie 6 wieczór.

Sekcya akademicka PPS odbędzie zebranie w czwartek 4 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w Czytelni robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II p. Tow. W. Gancwolówna wygłosi odczyt pt.: „Socyalizm przedmarksowski", po odczycie dyskusya.

Posiedzenie okręgowej komisyi zawodowej niedoszło do skutku z powodu braku kompletu 27 kwietnia odbędzie się we środę 3 maja o godz. 10 rano w lokalu Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, III p. z porz. dziennym: 1) Sprawy organizacyjne, 2) różne i wpływy. Uprasza się członków Okr. kom. zawodowej o punktualne i niezawodne przybycie. Za okr. Kom. zaw.
Wł. **Cezar** przew., J. **Jasinski** sekret.

NADESŁANE

Województwo krakowskie.

L: 27710/XI. ex. 1922.
605 Kraków, 28 IV. 1922.

Obwieszczenie

Odnośnie do obwieszczeń z dnia 10 i 13 kwietnia L. 23847/XI/519 ex. 1922 w sprawie wywozu artykułów żywności poza granice Państwa w wykonaniu polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 25 kwietnia 1922 Nr. 2596/pr, Województwo krakowskie ogłasza, że na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia dozwolony jest także wywóz jaj w granicach kontyngentu **majowego.**
Wojewoda:
Gałecki w. r.

1 Maja zagranicą

W Niemczech

Berlin. (PAT). Dzień 1 Maja up'łynął spokojnie. Około godziny 10 rano odbył się pochód z czerwonymi sztandarami, następnie olbrzymie zgromadzenia. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

We Francyi

Paryż. (PAT Dzień 1 Maja upłynął we Francyi spokojnie. Świętowała znaczna część robotników przemysłu budowlanego i metalowego, oraz szoferzy autobusów i dorożek samochodowych. Depesze z prowincyi donoszą, że wszędzie panował spokój. Z okazyi 1 Maja praca nigdzie nie spoczywała zupełnie, zaś w okolicach oswobodzonych prawie nigdzie nie świętowano.

We Włoszech

Genua. (PAT). Wedle doniesień dzienników dzień 1 Maja przeszedł na ogół spokojnie. Rządowi udało się utrzymać ruch kolejowy. Między faszystami a socyalistami przyszło w kilku miejscach do starć. W Megliabino koło Padwy zabito dwóch faszystów a jednego umierającego przewieziono do szpitala. W Bolonii zabito 1 faszystę, a jeden jest umierający. Pod Parmą zabito 1 faszystę.

W Anglii

Leafield. (PAT. Radio). Dzień pierwszego maja przeszedł w Londynie spokojnie. Pochód urządzony przez związki zawodowe był mniej liczny niż w latach poprzednich. Podczas pochodu zbierano ofiary na głodnych w Rosyi.

Sprawa Galicyi wschodniej i rosyjska w Genui

Poruszenie sprawy Galicyi wschodniej

Oddanie pod nadzór Ligi narodów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 maja.

Korespondent „Przeglądu Wieczornego" donosi z Genui: Lloyd George obstaje przy odbyciu konferencyi w San Remo **bez udziału Niemców.** Przed tem posiedzeniem ma być poruszona sprawa **zachodnich granic Rosyi.**

Korespondenci angielscy w Genui twierdzą, że **granice ustalone traktatem ryskim zostaną zakwestyonowane w części spornej, a więc na linii wschodniej Małopolski.** Korespondenci ci twierdzą, że owe sporne terytorya miano **przyznać Polsce w formie depozytu** na czas trwania projektowanego traktatu gwarancyjnego (10 lat). **Liga narodów ma nad temi terytoryami wykonywać zwierzchnictwo przez 3 lat.**

Uzgodnienie francusko-angielskiego memoryału

Korespondent „Przeglądu Wieczornego" donosi z Genui: Na wczoraj szem posiedzeniu podkomisyi politycznej zdołano **uzgodnić** artykuły memoryału do Rosyi. Kwestya zwrotu własności **prywatnej** została załatwiona w sposób **kompromisowy** przy pogodzeniu zapatrywań rzeczoznawców francuskich, angielskich i belgijskich. W dyskusyi rzeczoznawcy doszli do porozumienia tak, że **tekst memoryału można uważać za ostateczny.** Według ostatnich relacyi, memoryał zostanie jutro wręczony delegacyi rosyjskiej z krótkim kilkodniowym terminem do odpowiedzi.

Jeszcze jedna nota Cziczerina

Odpowiedź Cziczerina na ostatnią notę Skirmunta napisana jest w formie **powściągliwej.** Cziczerin kwestyonuje nadal udział Polski w akcyi mocarstw **przeciw traktatowi niemiecko rosyjskiemu i twierdzi, że protokół podpisany w Rydze jest równoznaczny z traktatem. Repliki polskiej prawdopodobnie nie będzie,** tembardziej że równocześnie Cziczerin wysłał do delegacyi francuskiej napisaną **z uprzedzającą grzecznością.** W nocie tej Cziczerin zapewnia Francyę **o pokojowych intencyach Rosyi** i proponuje zawarcie układu handlowego. Odpowiedź Barthou jest **wymijająca,** ale **nie odpychająca.**

Rosyjskie niespodzianki

Ryga. (PAT). Dziennik „Siegodnia" donosi z Moskwy, że rząd sowietów przygotowuje na konferencyę genueńską **jeszcze jedną niespodziankę.** Mianowicie projektowane jest na ostatni dzień konferencyi **wystąpienie Litwinowa z sensacyjnemi rewelacyami** o rzekomem przygotowaniu przez szereg państw obcych interwencyi zbrojnej w Rosyi sowieckiej. Delegacya rosyjska ma zamiar przy tej okazyi **ujawnić ostentacyjnie konwencyę wojskową między Niemcami a Rosyą sowiecką,** tłomacząc jej powstanie wspólnemi niebezpieczeństwami, zagrażającemi tym obu państwom. Wreszcie delegacya sowiecka ma zażądać rozpatrzenia **sprepatorowanego** ad hoc memo-randum, jakie ma być złożone dla większego wrażenia nie przez delegacyę sowiecką, lecz za pośrednictwem partyi robotniczych szeregu krajów.

Projekt Lloyda Georgea równy rewizyi traktatu wersalskiego

Paryż. (PAT.) Sprawozdawca „Petit Parisien" donosi z Genui: Lloyd George w rozmowie z Barthou podniósł na nowo projekt **zwołania** jeszcze przed 31 maja **zebrania przedstawicieli mocarstw, które podpisały traktat wersalski.** Zebranie to miałoby na celu przeprowadzenie obrad nad stanowiskiem, które należałoby zająć, gdyby Niemcy nie wypełnili do dnia 31 maja swych zobowiązań. Lloyd George zaproponował jako miejsce tej konferencyi jedno z małych miasteczek na włoskiej Rivierze.

Barthou pozostaje w Genui

Berlin. (PAT.) Z Genui donoszą, że z powodu trudności, stwarzanych ciągle przez delegacyę sowiecką **Barthou odłożył swój wyjazd do Paryża** aż do czasu gdy ukończone będzie opracowywanie memorandum dla Rosyi.

Barthou przecież wyjechał

Genua. (PAT) Barthou wyjechał 2 bm. z Genui, udając się do Paryża, aby tam złożyć sprawozdanie osobiście na radzie ministrów o dotychczasowych wynikach konferencyi. Zamierza on powrócić do Genui **w sobotę rano.** Przed wyjazdem miał Barthou rozmowę z Lloydem Georgem.

Szczegóły rozmowy między Barthou a Llodem Georgem

Genua. (PAT) **„Corriere della Sera"** donosi o rozmowie, która miała miejsce w sobotę między Lloydem Georgem a Barthou, z tem, że wiadomości o tej rozmowie nie zdementowano ze strony francuskiej. Dziennik zaznacza, że rozmowa ta jest **jednem z najważniejszych wydarzeń** dla dalszego rozwoju polityki europejskiej. W dwugodzinnej rozmowie Lloyd George i Barthou zastanawiali się nad zagadnieniem rosyjskiem, a następnie **omawiali zwołanie Rady państw, które podpisały traktat wersalski.** Barthou zakomunikował, że rząd francuski nie zamierza rozstrzygać sytuacyi politycznej, zanim nie upłynie dzień 31 maja, zanim nie będzie można stwierdzić, jakie stanowisko zamierzają Niemcy zająć. Opinia Lloyda Georgea była natomiast taka, że nierozsądnem byłoby czekać, **aż nadejdzie nieszczęście** i bardziej politycznem byłoby już dziś przewidzieć wszelkie potrzebne zarządzenia. Uniknie się przez to niespodzianek i wykluczy potrzebę zbyt pospiesznego podejmowania decyzyi, które mogłyby być powzięte pod wpływem opinii publicznej, jak wiadomo, bardzo ruchliwej. Z tych powodów Lloyd George obstawał z wielką stanowczością przy swojej opinii. Mimo przeciwnej opinii rządu francuskiego, dał premier angielski jasno do poznania, że nie uznaje argumentów prawniczych, na których uchwała wspomniana jest oparta. Kwestye rządowe, wchodzące w zakres odpowiedzialności państw koalicyjnych, mogą być wyłącznie rozstrzygane przez naczelników rządów koalicyjnych. Jest koniecznem, aby wykorzystać obecność wszystkich szefów rządów, ministrów spraw zagranicznych i eksper-

tów, aby się porozumieć.

Barthou odpowiedział, że na wypadek gdyby uchwalono spotkanie, rząd francuski wolałby, aby nie nastąpiło ono w Genui. Dlaczegóż — zapytywał Barthou — nie można zwołać spotkania tego do Francyi, albo wprost **do Paryża?** Lloyd George nie przychylił się do tego poglądu, i o ile nie możnaby zwołać zebrania zaraz do Genui, oświadczył się, aby zwołać je do innego miasta w pobliże Riviery np. mogłoby się ono odbyć w San Remo lub innem mieście liguryjskiem. Najważniejszem jest, aby zebranie to odbyć w czasie pauzy w konferencyi genueńskiej. Wobec stanowczego tonu przemówienia Lloyda Georgea musiał się Barthou zobowiązać przedłożyć rządowi francuskiemu życzenie jego w czasie bytności w Paryżu.

Plany Lloyda Georgea

Londyn. (PAT). Półurzędowo potwierdzają, że Lloyd George pozostanie w Genui **dwa albo trzy tygodnie dłużej**, niż było pierwotnie zamierzone. Nie ma on w danej chwili zamiaru powrotu do Londynu i uczestniczenia w posiedzeniach parlamentu. Uważają za możliwe, że bezpośrednio po konferencyi genueńskiej Lloyd George weźmie udział w posiedzeniu Rady najwyższej, które prawdopodobnie odbędzie się w San Remo.

Rosya chce uznać traktat wersalski

Unieważnienie traktatu z Niemcami?

Paryż. (PAT). „L'Oeuvre" donosi, że Cziczerin miał dłuższą rozmowę z Beneszem, w której oświadczył, że Rosya nie może podpisać traktatu pokojowego wersalskiego, atoli jeżeli rząd sowiecki będzie uznany de iure, wówczas postara się ogłosić oświadczenie, które będzie mogło być uważane tylko pewnego rodzaju aneks do traktatu. Aneks ten uzna traktat za fakt. Cziczerin miał dodać, że jeżeli się okaże potrzeba, Rosya **unieważni traktat z Rapallo.**

Jakie zobowiązania Rosya chce przyjąć

Genua. (PAT). Cziczerin złożył oświadczenie, w którem powiedział, że Rosyę obowiązuje ciągle jeszcze list, jaki Cziczerin wystosował do Lloyda Georgea, a który to list był na posiedzeniu ekspertów dnia 20 kwietnia sprecyzowany przez rzeczoznawców rosyjskich. Delegacya sowiecka zobowiązała się **do spłaty długów przedwojennych**, jeżeli Rosya otrzyma kredyty, aby posiadacze małych rent nie ponieśli straty. Ze strony sprzymierzonych czynią starania, aby wielki przemysł skonfiskowany w Rosyi otrzymał odszkodowanie. W ten sposób delegacya sowiecka jest zmuszona poświęcić interesy wielkiej liczby posiadaczy małych rent na rzecz wielkiego kapitału. Gdyby propozycye sowieckie były odrzucone, posiadacze małych rent utraciliby swe pieniądze, a Rosya ma poważne zamiary odszkodować ich. Co się tyczy długów wojennych, to są one długami od rządu do rządu i nie dotyczą małej własności. Dlatego delegacya sowiecka sądzi, że nie powinna ich uwzględniać. Co do własności prywatnej, delegacya nie ma odpowiedzi na swe propozycye. Delegacya sowiecka nie może dać odpowiedzi, czy dojdzie się do porozumienia, gdyż to jedynie zależy od innych mocarstw.

Za udziałem Ameryki w konferencyi

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" podaje z Nowego Jorku: Były sekretarz stanu w gabinecie Wilsona Bryan wystosował do prezydenta Hardinga pismo, w którym usilnie prosi, by w interesie pokoju światowego Stany Zjednoczone wysłały swego przedstawiciela do Genui. Przez zaniechanie tego popełniono wielki błąd, ale nie jest jeszcze za późno do naprawienia go. Bryan proponuje, by przedstawiciel ten był upoważniony do udzielania rad innym państwom z zastrzeżeniem, by nie przyjmował wiążących zobowiązań.

Anglia nie weźmie udziału w sankcyach

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: W Izbie gmin oświadczył Chamberlain, że rząd angielski **nie byłby skłonny pójść razem z Francyą**, gdyby ta chciała obsadzić zagłębie Ruhry. Na zapytanie odpowiedział Chamberlain, że rząd angielski **wiedział, iż między Niemcami a Rosyą toczyły się od początku roku rokowania**, które były kilkakrotnie przerywane. Sprawozdania o tem nadeszły do ambasady angielskiej w Berlinie. Jednakże układ w Rapallo zaskoczył Anglię.

Komisya dla spraw zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na wtorkowem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych byli obecni prezydent ministrów Ponikowski i dyrektor departamentu politycznego p. Morawski. Na początku posiedzenia poseł tow. Perl zainterpelował, dlaczego zostały zniesione stanowiska attaché emigracyjnych przy poselstwach. Dr Morawski odpowiedział, że stanowiska te nie zostały zniesione, tylko odnośny budżet został ograniczony. Komisya uchwaliła wezwać rząd do dalszego utrzymania attaché emigracyjnych, szczególnie we Francyi, aby mogli utrzymać opiekę nad robotnikami polskimi.

Po ratyfikowaniu umowy międzynarodowej w sprawie wysp Alandzkich poseł **Rataj** zainterpelował w sprawie **noty** do sowietów o prześladowaniu katolików w Rosyi. Zdaniem Rataja **nota ta jest sprzeczna z traktatem ryskim**. Premier Ponikowski oświadczył, że w porozumieniu z p. Skirmuntem prosi o odłożenie tej sprawy aż do powrotu p. Skirmunta.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 6 b. m. przyjeżdża do Warszawy poseł polski w Rzymie p. August Zaleski, który w zastępstwie ministra Skirmunta udzieli wyjaśnień w sprawie konferencyi genueńskiej w komisyi dla spraw zagranicznych.

Częstsze posiedzenia Sejmu

Warszawa. (PAT) Zgodnie z uchwałą konwentu seniorów posiedzenie plenarne Sejmu, począwszy od przyszłego tygodnia, odbywać się będą 4 razy na tydzień: we wtorki, czwartki, piątki i soboty.

Sesya Rady Ligi narodów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prof. Askenazy wyjeżdża do Genewy na sesyę Rady Ligi narodów, która rozpocznie się 11 b. m. Przedtem prof. Askenazy pojedzie do Paryża na konferencyę z miarodajnymi czynnikami polskimi i francuskimi w sprawach polskich.

Wyjazd posłów zagranicznych z Warszawy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Poseł angielski p. Max Mueller wyjeżdża na 3 miesiące do Anglii i na kuracyę do Karlsbadu. Agendy poselstwa będzie prowadził I sekretarz poselstwa p. Hoor.

Poseł włoski p. Tomassini wyjeżdża do Rzymu dla porozumienia się z ministrem spraw zagranicznych Schanzerem.

Kredyt holenderski dla Polski

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Hagi, że rząd holenderski wniósł projekt nowelli do ustawy o kredytach Holandyi dla Polski, Czechosłowacyi, Węgier, Rumunii, Austryi i Serbii. Rząd proponuje, by kredyty do wysokości 17·6 milionów guldenów były zastąpione pożyczkami tejsamej wysokości i by te pożyczki bezpośrednio zaliczkowano odnośnym państwom.

Japonia nie zawarła przymierza z Niemcami i Rosyą

Paryż. (PAT) Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych dementuje oficyalnie doniesienia o rzekomem zawarciu przymierza między Japonią a Rosyą i Niemcami.

Wojna domowa w Chinach

Rzym. (PAT) Admirał Staub, komendant amerykańskiej eskadry na wodach azyatyckich, udał się na pokładzie okrętu „Hudson" do Filipin. Okręt ten na wypadek wojny domowej w Chinach wzmocnić flotę amerykańską w Azyi.

Londyn. (PAT) Biuro Reutera donosi z Pekinu, że po ostatnich walkach wojska Chang Tsu Linga cofnęły się.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

Podrożenie porta na listy zagraniczne

Od 1 maja list zwyczajny do Czech kosztuje 40 mk., do innych państw zagranicznych 50 mk., kartki pocztowe do Czech 25 mk., do innych państw 30 mk., gazety, próbki towarów i papiery handlowe po 10 mk. od każdych 50 gramów — najmniej jednak 20 mk. za próbki a 50 mk. za druki handlowe. Przy większej niż 20 gr. wadze listów dopłaca się 25 mk. Należytość za polecenie wynosi 50 mk., należytość ekspresowa 100 mk. Opłaty muszą być uskutecznione przez nadawców. W razie niepełnej opłaty list zostanie zwrócony nadawcy.

—ooo—

Anglia interesuje się przemysłem polskim

Warszawa. (PAT). Dzienniki podają, że pułkownik angielski Villey, poseł do parlamentu, jeden z największych przemysłowców Anglii, bawi od kilku dni w Warszawie celem zapoznania się z obecnym stanem przemysłu włókienniczego w Polsce.

—ooo—

Giełda krakowska z 2 maja

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3900 —	4050 —	3900·—	4050 —	4000·—
„ kanad.	3700·—	3950·—	3700.—	3950·—	—·—
Franki franc.	350·—	360·—	355·—	365·—	—·—
„ belgijs.	315·—	330·—	320.—	333·—	—·—
„ szwajc.	760 —	780·—	760·—	780·—	—·—
Funty szterl.	17.500	18.000	17·500	18.000	—·—
Marki niemiec.	13·50	14·50	13.50	14·50	14·—14·20
Korony austr.	—·50	—·52	50 —	—·52	51¼—50½
„ czesko-sł.	77·—	79 —	78·—	80·—	—·—
„ węgiers.	5·—	5·25	5.—	5·25	—·—
Lei rumuńskie	23·—	25·—	24.—	26·—	—·—
Liry włoskie	200·—	220·—	200·—	220·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	550·—	600·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
F. T. H. I—IV em.	625·—	725·—	675—680
„Elibor" — L. J. Borkowski	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Polski Glob"	750·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski — I em. „ex"	6500·—	6800·—	6700·—
H. Cegielski, Poznań	[illegible]	2600·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1300·—	
„Lomiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1900·—	2000·—	
„Pocisk"	[illegible]	850·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000 —	
Gorka	6000·—	6200·—	
Siersza	6500·—	6800·—	
Cepege I—IV	5800·—	6200·—	
Polska Nafta	2000·—	2100·—	
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Olkos	5600·—	6000·—	
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus" I—V em.	2850·—	3050·—	3000·—
Porcelana Ćmielów	4500·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3250·—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Ziednoczonych trans. 3930 3965 3955 sprzeda 3975 kupno 3935 kanadyjskie trans. 3870, 3885. Marki niemieckie trans. 14·30, 14·75. Czeki: trans. 14·15 13·90, sprzedaż 14·10 kupno 13·70. Belgia trans. 333 329 330 sprzedaż 332 kupno 328 Londyn trans. 17900 17600 17650 sprzedaż 17750 kupno 17550. Paryż trans. 365·50 362 i trzy czwarte sprzedaż 365 kupno 361 Praga trans. 78 i pół, 77 i pół, 78. Szwajcarya trans. 774 i pół, sprzedaż 778 kupno 770 Wiedeń trans. 52 51 sprzedaż 51 i pół, kupno 50 i pół.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 180. Holandya 197 i pół. Nowy Jork 5·16 Londyn 22·88. Paryż 47·45 Praga 10. Budapeszt 0·67. **Warszawa 0·13.** Wiedeń 0·06 i pół. Austr. korona stemplow. 0·06 i trzy czwarte.

—ooo—

Zarząd Robotniczej Akcyi Aprowizacyjnej w Chrzanowie

zaprasza P. T. Członków na

II. WALNE ZEBRANIE

które się odbędzie dnia 29 maja 1922 roku, o godzinie 10-tej rano w Chrzanowie w sali obrad w „Domu Robotniczym" przy ul. Grunwaldzkiej z następującym porządkiem dziennym:

1. Ukonstytuowanie się Walnego Zebrania.
2. Sprawdzenie mandatów delegatów, jako przedstawicieli robotników i przedsiębiorców (§ 37).
3. Odczytanie protokółu z ostatniego Nadzwyczajnego Waln. Zebrania Delegatów R. A. A. z dnia 31 sierpnia 1921.
4. Sprawozdanie Zarządu z zamknięcia rachunkowego za rok gospodarczy 1921.
5. Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej.
6. Rozdział nadwyżki.
7. Wytyczne na przyszłość.
8. Wybór ośmiu członków Rady Nadzorczej w myśl § 48 statutu.
9. Wybory Zarządu w myśl §§ 56 i 57.
10. Wolne wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu $^{3}/_{4}$ głosów, następne Walne Zebranie odbędzie się bez względu na komplet, z tymsamym porządkiem dziennym, dnia 10 czerwca b. r. (§ 42).

Za Zarząd R. A. A.:

Leopold Heilig. *Franciszek Grohs.*

Firm: 54/22
Spółdz. 1.15

Wpis do rejestru spółdzielni.

Wpisano dzisiaj do rejestru spółdzielni Tom I, strona 15, numer kolejny 9.

Firma: **„Spółdzielcze Towarzystwo Budowy Domów dla uchodców Śląska Cieszyńskiego zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Oświęcimiu"** (Małopolska).

Członkowie odpowiadają za dopełnienie wszelkich zobowiązań stowarzyszenia udziałem do podwójnej wysokości.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Zadaniem stowarzyszenia jest podniesienie gospodarstwa członków przez dostarczenie im hygienicznym wymogom i gospodarczym potrzebom odpowiadających mieszkań w pierwszym rzędzie dla tych członków, którzy są uchodźcami ze Śląska.

Zgodnie z tym celem w zakres działalności stowarzyszenia wchodzi:

a) zakupno potrzebnych pod budowę terenów już to na własność stowarzyszenia, już to na własność poszczególnych członków;

b) zakupno materyałów budowlanych budowa domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych i remontowanie tychże;

c) umożliwianie członkom budowy domów przez udzielanie im odpowiedniego kredytu i pomoc przy zakupnie materyałów budowlanych;

d) wytwarzanie materyałów budowlanych we własnych fabrykach;

e) prowadzenie kasy oszczędnościowej której fundusze mogą być użyte tylko dla celów stowarzyszenia.

Wysokość udziału wynosi 1500 mk. Każdy członek musi zadeklarować najmniej jeden udział. — Udziały wpłacone być mają najpóźniej w sześciu miesięcznych ratach od dnia przyjęcia do stowarzyszenia licząc.

Członkami Zarządu wybrani: Tomasz Kłusek, górnik, Franciszek Kupiec, ślusarz, obaj w Oświęcimiu, zastępca Jakób Momot, górnik w Oświęcimiu.

Czas trwania Towarzystwa nieograniczony, pismem przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni, jest dziennik „Naprzód" wychodzący w Krakowie.

Rok obrachunkowy równy jest kalendarzowemu.

Zarząd składa się z dwóch członków i jednego zastępcy, wybieranych przez Radę nadzorczą na lat trzy.

Zarząd podpisuje w imieniu spółdzielni kładąc pod firmą teiże swe podpisy.

Do ważności zobowiązań potrzeba podpisu dwóch członków zarządu.

Zarząd w swych uprawnieniach nie jest ograniczony.

W razie przerwy w urzędowaniu którego z członków Zarządu, czynności jego obejmuje zastępca, który tylko w tym wypadku ma wszelkie prawa i obowiązki członka zarządu.

Likwidacya Towarzystwa następuje wedle postanowień ustawy o spółdzielniach.

Wadowice, 13 marca 1922.

Sąd okręgowy, jako handlowy. Oddział II.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).